

24 NIEDZIELA ZWYKŁA – 17 IX 1995

O miłości, która umie czekać

1. Jeszcze do niedawna wydawało się człowiekowi, że stanie się nieograniczonym panem swego życia. Technika, która miała ujarzmić przyrodę, maksymalna

eksploatacja dóbr ziemi, zapewnienie szczęścia wszystkim, wyeliminowanie przez medycynę niepokojących chorób, wolność bez ograniczeń – to tylko niektóre elementy nowej religii, w oparciu o którą człowiek nowożytny zamierzał zbudować swój świat.

„Odejdę od Ojca”, tzn. uwolnię się od wszelkich więzów, które mnie krępują. Czyż w zamierzeniu tym nie tkwią również słowa filozofa J. P. Sartre, wypowiedziane w naszym wieku: „Zrzućmy Boga z Jego tronu, niech usiądzie na nim człowiek”?

2. *Ojczy, daj mi część majątku która na mnie przypada...* Ważnym terminem naszego wieku stało się pojęcie emancypacji. W starożytnym Rzymie znaczyło ono wyzwolenie syna spod władzy jego ojca. Oznaczało: pełnoletność, dojrzałość, dorosłość związaną z samodecydowaniem o sobie.

Filozof niemiecki I. Kant w eseju *Co to jest emancypacja?* mówił o obaleniu i zrzuceniu z człowieka wszelkich kajdan i więzów, które go krępują. Czyż więzami tymi nie są: wychowanie, kultura, tradycja, religia? Człowiek decyduje się wybrać drogę, która wabi go wolnością rozumianą jako samowola, marzeniami o świecie, w którym mógłby w intensywnym przeżywaniu przyjemności zrealizować i zaspokoić siebie.

Ujarmiliśmy ziemię, opanowaliśmy kosmos, techniką uszlachetniliśmy metale – tylko człowiek przyznaje, iż ma coraz więcej kłopotów z samym sobą, że nie umie sobą kierować, że *głód cierpi* – któremu na imię: brak sensu i poczucia bezpieczeństwa, egzystencjalna pustka i syndrom uduszenia.

3. Pierwsze czytanie przypomina, iż człowiek na przestrzeni dziejów pragnąc się wyemancypować – uniezależnić od Boga, budował świat iluzorycznego szczęścia. Mojżesz usłyszał od Pana: *Zstąp na dół, bo sprzeniewierzył się lud twój, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej. Bardzo szybko odwrócili się od drogi, którą im nakazałem.* Człowiek się odwraca, gdyż wydaje mu się, że Bóg i Jego Przykazania krępują, przypominając więzienny regulamin, który zabiera radość i piękno życia...

Bóg natomiast dając nam przykazania nie zasłania nim horyzontu i perspektywy przyszłości, chroni natomiast od przepaści i ukazuje kierunek drogi.

4. Tymczasem końcowe doświadczenie odejścia od Bożych prawd, z pozornym światem wartości jest inne. To doświadczenie marnotrawnego syna, z roztrwonionym majątkiem, któremu na imię życie. *Wstanę i pójdę do mego Ojca i powiem Mu: Ojczy zgrzeszyłem.*

To szczęście, że jest dokąd wrócić. Miłość Ojca jest silniejsza od głupoty i grzechu marnotrawnego syna. To szczęście, że jest miłość, która umie czekać. *Bóg bowiem nie chce śmierci grzesznika, ale chce, aby się grzesznik nawrócił i miał życie.*

A co najważniejsze – On cieszy się nami jak pasterz, który odnalazł zagubioną owcę, i kobieta, gdy znalazła utraconą monetę.